

# Dziennik Łódzki

№ 100.

Poniedziałek, dn. 11 kwietnia 1932 r.

Rok II.

Redakcja nocna: ul. Cegielińska № 19, telefon 134-86.  
Redaktor przyjmuje od godz. 5-7 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja; ul. Piotrkowska 86, tel. 101-99.  
Reklamacje przyjmuje się tamże.

## Hindenburg wybrany.

Zmniejszona frekwencja wyborców. — Walka o fotel prezydencki pochłonięta ofiary w ludziach. — Krwawe bójkę hitlerowców z komunistami na całym terenie Rzeszy. Hitler uważa wybory za pierwszy etap swej akcji.

BERLIN, 10.4 (PAT.) Godz. 22.20 Ogłoszony został następujący oficjalny komunikat z obliczeń dokonanych o godz. 22-jej wynika, że marszałek Hindenburg został wybrany prezydentem Rzeszy.

BERLIN 10.4 (PAT). — O godz. 23.10 ogłoszone zostały oficjalne następujące ostateczne wyniki wyborów, z zastrzeżeniem błędów i pomyłek.

Głosowało 36.588.140 osób. Hindenburg otrzymał — 19.367.688, Hitler — 13.419.603, Thelma — 3.705.898. Unieważniono głosów 94.951.

Liczba głosów oddanych na kandydata komunistycznego Thelmana znacznie, bo z górą o 1.200.000 zmniejszyła się. Liczba głosów na Hindenburga wzrosła znacznie bo o niespełna milion. W porównaniu z wyborami w dn. 13 marca stwierdza prasa znaczny przyrost głosów na Hitlera, bo z górą o 2 miliony. Głosy te zdaniem prasy oddali nie tylko stahlhelmowcy ale i komuniści.

BERLIN, 10.4 (PAT.) Noc przedwyborcza obitowała zarówno w Berlinie jak i na prowincji w szereg wypadków. Policja berlińska dokonywała w lokalach hitlerowskich organizacji szturmowych rewizji, które przeciągnęły się do rana w poszukiwaniu broni i nielegalnych materiałów propagandowych. Pomiędzy hitlerowcami a komunistami doszło do bardzo poważnych starć, przyczem w okolicy dworca szczezińskiego został zabity przez hitlerowców 1 komunistę.

O poważnych zaburzeniach donoszą również z Hamm, gdzie kilkanaście osób odniosło ciężkie rany. Zarówno na prowincji jak i w Berlinie dokonano szeregu aresztowań, których liczba w stolicy Rzeszy przekroczyła 200 osób.

BERLIN, 10.4. (PAT) — Po cząwszy od dnia wczorajszego wieczorem aresztowano za zakłócenie spokoju 350 osób. O godz. 10-jej zamknięto w całej Rzeszy biura wyborcze i przystąpiono do obliczenia głosów.

Słaba początkowo frekwencja w godzinach przedpołudniowych pod koniec głosowania znacznie się zwiększyła. Obliczono jednak, że udział głosujących nie przewyższał 70 proc.

W ciągu dnia dzisiejszego po poł. miała miejsce ostra wymiana strzałów między komunistami a narodowymi socjalistami. W Hamburgu w rezultacie strzelaniny 1 zabity, kilku ciężko rannych. Również doszło do krwawej

rozprawy w miejscowości Witten, w Westfalji, gdzie oddziały szturmowe narodowych socjalistów zostały zaatakowane przez komunistów. Jest wielu rannych, wśród nich kilku ciężko.

BERLIN, 10.4 (PAT.) W dniu dzisiejszym Berlin przybrał zwykły

wygląd świąteczny. Na ulicach ruch stosunkowo niewielki. Jedyną oznaką wyborów są powiewające flagi trzech ugrupowań wyborczych oraz stojące przed lokalami wyborczymi wysłannicy z plakatami wyborczymi.

PARYŻ 10.4 (PAT). — Hitler w

rozmowie z przedstawicielem dziennika „Paris Midi” oświadczył, że walka o stanowisko prezydenta Rzeszy niemieckiej nie jest bynajmniej celem jego partii, lecz jedynie etapem.

## Po zamachu na d-ra Luthera.

Prezes Banku Rzeszy wraz z delegacją przybył do Szwajcarii. — Tajemniczy dr. Rosen. — Czy zamachowcy należeli do Nazi? — Pościg za uczestnikami zamachu.

BERLIN, 10.4. (PAT) Prezydent Banku Rzeszy dr. Luther, który pomimo odniesionej rany udał się wczoraj do Bazylei, bezpośrednio po przybyciu do celu podróży poddał się nowemu opatrunkowi. W chwilę potem dr. Luther wraz z towarzyszącą mu delegacją niemiecką odjechał do niemieckiej miejscowości pogranicznej Lorrach celem spełnienia obowiązku wyborczego. Po dokonaniu głosowania cała delegacja niemiecka powróciła do Bazylei.

BERLIN, 10.4. (PAT) Z ogłoszonych przez policję szczegółów dotyczących zamachu na prezydenta Banku Rzeszy dr. Luthera wynika, że obaj aresztowani, dr. Rosen i Werner Kerschner byli członkami partii narodowych socjalistów, z której dopiero przed niedawnym czasem wystąpili rzekomo z powodu różnic na tle politycznym. W czasie przesłuchania aresztowani odmówili udzielenia wszelkich wyjaśnień co do motywów zamachu.

Inspiratorem zbrodnicy czynu był dr. Rosen, mężczyzna 59-letni pochodzący z Buenos Aires. Posiada on bardzo burzliwą przeszłość. Po przy-

jeździe do Europy ogłaszał w angielskich czasopiśmie artykuły propagujące hasła reformy gospodarczej i finansowej. W poglądach swoich Rosen zbliża się bardzo do teorii ekonomicznych partii narodowych socjalistów, ogłoszonych przez Federa. Dr. Luther po zamachu nie przerwał podróży do

Bazylei. W Magdeburgu polieja obsadziła dworzec i w czasie postoju przeprowadziła ścisłą rewizję wśród podróżnych, poszukując trzeciego uczestnika spisku, któremu udało się zbiec.

Obaj zamachowcy w poniedziałek zostaną przekazani władzom sądowym.

## Obrady urzędników państw.

i pracowników umysłowych w Warszawie.

WARSZAWA 10.4 (PAT). Dziś rozpoczęły się dwudniowe obrady zjazdu delegatów Stow. Urzędników Państwowych. Na zjazd przybyli delegaci przeszło 40 kół. Obrady otworzył prezes dr. Stanisław Warmicki witając obecnego przedstawiciela rządu min. Bernera, przedstawicieli poszczególnych ministrów i przybyłych delegatów kół.

Po wyborze prezydium odczytano listy powitalne od pp. ministra sprawiedliwości i ministra pracy, poczem wywiązała się dyskusja, w której główną uwagę zwrócono na konieczność zmocnienia pracy gospodarczo-samorządowej Stowarzyszenia i poparcia już ist-

nującego Banku Urzędniczego. Po dyskusji zjazd udzielił zarządowi absolutorium.

Jutro dalszy ciąg obrad i wybory nowego zarządu.

WARSZAWA, 10.4. (PAT) Dziś odbył się wspólny kongres delegatów Centralnej organizacji zw. zawod. pracowników umysłowych polskiej konfederacji pracowników umysłowych. Kongres zaszczycili swą obecnością wicepremier Zawadzki, min. Hubicki i in. Obydwie organizacje połączyły się, tworząc Unję Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

## Zamordowanie gen. Czing-Czao.

TOKJO, 10.4. (PAT) — Z Charbinu donoszą, że gen. Czing-Czao, dowódca wojsk opozycyjnych i ochotniczych, zwerbowanych w celu obalenia nowego rządu mandzurskiego, został zamordowany w Han przez swych oficerów, niezadowolonych z powodu niedość wrogiemu stanowiska swego dowódcy wobec Japonii.

## Zjazd sędziów i prokuratorów.

WARSZAWA, 10.4. (PAT) — W dniu 9 i 10 bm w Warszawie w gmachu Sądu Najwyższego odbył się doroczny zjazd Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rzplitej. W zakończeniu zjazdu odbyły się wybory do zarządu głównego. Prezesem został wybrany p. Leon Supiński, pierwszy prezes Sądu Najwyższego.

## Mały Lindy zdrów i cały.

## Lindbergh nie doszedł do porozumienia... z bandytami

BERLIN, 10.IV. (PAT). Prasa donosi, że Lindbergh po skomunikowaniu się osobistym z bandytami, którzy uprowadzili jego syna i upewnieniu się o jego życiu, zapłacił żądany okup. Pomimo to dziecko nie zostało zwrócone w umówionym terminie, ani w umówio-

ny sposób. Wobec tego Lindbergh po upływie pewnego czasu podał policji numery banknotów. wręczonych jako okup. Numery te zostały przez ministerstwo skarbu podane do wiadomości banków.

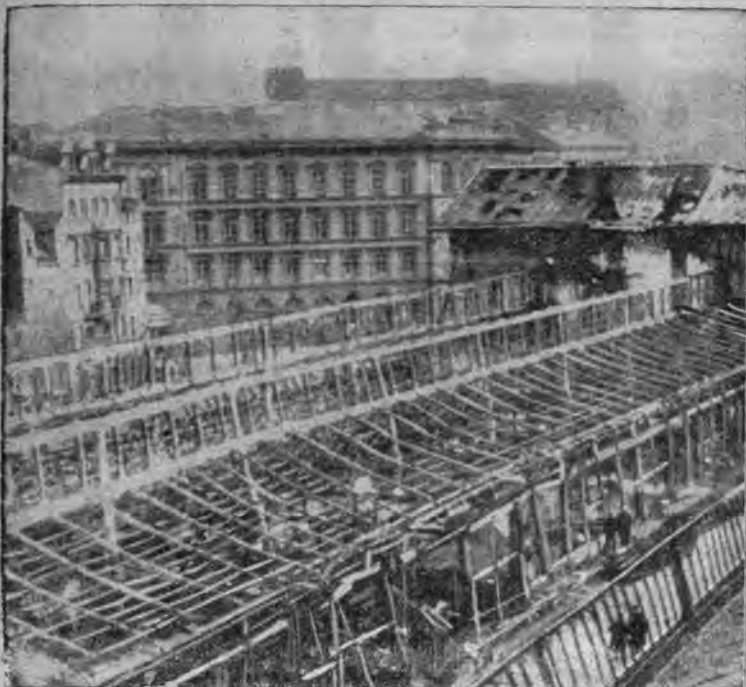
## O ustalenie stanu prawnego na granicy sowiecko-polskiej.

MOSKWA, 10.4 (PAT.) Dziś w komisariacie spraw zagranicznych nastąpiło podpisanie polsko-sowieckiego układu w sprawie stosunków prawnych na granicy sowiecko-polskiej. Ze strony ZSRR, układ podpisał

członek kolegium komisariatu spraw zagranicznych Stomonikow, ze strony polskiej zaś p. Rosiński.

Układ wymaga ratyfikacji.

## Olbrzymi pożar w Monachjum.



W ub. piątek część olbrzymich hal targowych w Monachjum stała się pastwą pożaru. Spalone objekty ciągną się na przestrzeni 80 mtr.

## Polityka angielska w anegdocie.

Cała partja w jednej taksówce... Zmącone szczęście Baldwina... Gdy Anglik pluje...

Angielska partja liberalna, niegdyś pani polityki wewnętrznej Anglii, dziś jest już tylko ruiną.

Nazajutrz, po katastrofalnych dla niej wyborach, Baldwin powiedział:

— Lloyd George jest już teraz tylko głową rodziny.

Istotnie, złośliwi twierdzą, że partja liberalna składa się obecnie z Lloyda George'a, syna jego, zięcia i córki.

— Cała ta partja zmieściłaby się w jednej taksówce — powiedział tenże Baldwin.

Lloyd George pisze obecnie swe pamiętniki.

Mają one być wielkim aktem oskarżenia przeciw Francji.

Chamberlain, spytany, co o nich sądzi, odpowiedział:

— Szczęście z powodu, że się jest Anglikiem, byłoby zupełne, gdyby nie trzeba go było dzielić z Lloydem George'em.

Zaciętym wrogiem Anglików był zawsze i jest de Valera, przywódca ruchu wolnościowego Irlandji, obecnie nowy szef rządu irlandzkiego.

Zwycięstwo swoje przewidział oddawna, formułując to w wyrazach humorystycznych:

— Anglik wyobraża sobie, że gdy pluje w powietrze, to sam Pan Bóg naruszy cały porządek świata, by tylko nic nie spadło mu zpowrotem na nos...

## Oda na cześć wielbłąda

wyłączona przez Svem Hedina.

Najpraktyczniejszy środek lokomocji.

Znakomity podróżnik szwedzki, Sven Hedin, opublikował ostatnio w jednym z pism sztokholmskich dłuższy artykuł, poświęcony w całości pochwałom wielbłąda, jako bezsprzecznie najlepszemu środkowi lokomocji po pustynnych przestrzeniach Azji, które w roku ub. przewędrował prof. Hedin i skąd przywiózł cały szereg niezmiernie cennych pomiarów i map.

Zwłaszcza kroki wielbłąda, równomiernie i stawiane w stosunkowo dużych odstępach, są zdaniem prof. Hedina, znakomitą pomocą przy kresleniu pomiarów. Zazwyczaj jeden z uczestników ekspedycji, siedzący tyłem do szyi wielbłąda liczył jego kroki doskonale widoczne w piasku. Po przelicze-

niu kroków na centymetry, można, było dosyć dokładnie zaznaczać na mapie wymiary pustynnych obszarów.

W podróżach swych posługiwał się Sven Hedin różnymi zwierzętami juczennymi — tak więc Tybet przemierzył wszszę i wzdłuż końmi, na północy od Tengrinor wędrował przy pomocy mułów, w Pamirze powoził wołami, w Beludżystanie dromaderami-wielbłądami, o kroku drobnym i zmiennym. Dopiero w Turkiestanie i w Mongolji wpadł na pomysł, by podróżować zwykłymi wielbłądami bakstryckimi, które też okazały się znakomitą pomocą w badaniach naukowych, prowadzonych na szlakach pustynnych, niedostępnych dotychczas dla Europejczyka.

## Pił kwas siarczany

otrul się... arsenikiem.

Tragiczny występ „niewykwalifikowanego” Yoghi.

Szkló tłuczone polykał i kwas siarczany pił, niczem wodę, znany w Raugun fakir indyjski, t. zw. Hatha-Yogi, Narasingha Swami. Twierdził on, iż przez opanowanie najważniejszej funkcji organizmu — oddychania i poddanie jej woli, potrafił opanować wszystkie

funkcje organiczne i uczynić organizm swój odpornym na wszelkie trucizny.

Yogi polykał zatem kawałki żelaza, tłuczone szkló, zapijał to wszystko kwasem siarczanym, jodyną i t. p. truciznami bez najmniejszej szkody dla siebie.

## Szampan i... szampan.

Tajemnica wyrobu i przyczyny wysokich cen.

W niektórych krajach wyrabiane jest wino szampańskie. Nazwa ta pochodzi od prowincji francuskiej Szampanji, — gdzie w opactwie Hautvilliers, około roku 1670-go kiper Perigon wynalazł ten rodzaj wina.

Stosowany dziś ogólnie sposób wyrobu szampana polega na tem, że do świeżego wina dodaje się ściśle określoną ilość najlepszego cukru. Po rozlaniu układa się butelki w piwnicy w położeniu poziomem. Z powodu obecności cukru w winie, zaczyna ono po raz drugi fermentować, a tworzący się przytem dwutlenek węgla powoduje burzenie się cieczy po odkorkowaniu.

Przyczyną fermentacji są tu resztki drożdży, pozostałe w gotowym wprawdzie, lecz młodem jeszcze winie pierwotnem oraz dodawane do wina czyste drożdże.

Po całkowitem sfermentowaniu wina i osadzeniu się drożdży, butelki ustawia się na korkach i co pewien czas wstrząsa, dzięki czemu drożdże stopniowo osadzają się warstwą na kurku. Ażeby je

usunąć, wyciąga się korek. Wtedy zostają one wyrzucone wraz z pierwszą porcją tryskającej cieczy. Potem dopelnia się butelki tak zwanym „likierem”.

Dodatek ten, stanowiący tajemnicę wytwórców, wywiera wielki wpływ na ostateczny smak gotowego napoju. Po tym dodatku szampan jest gotowy. Dla uszlachetnienia musi jeszcze dłuższy czas leżeć.

Silne ciśnienie gazu w butelkach rozsadało dawniejsze czasy około czwartej części butelek w okresie wyrobu. Dziś lepiej oblicza się wytrzymałość szkła i dzięki udoskonalonej fabrykacji butelek, pęka ich zaledwie jeden procent.

Szampan może być oczywiście wyrabiany wszędzie, gdzie produkują wino. Nie może on jednak być tani ze względu na kłopotliwość wyrobu.

Tanie wina musujące, jakie znajdują się w handlu, prócz nazwy z szampanem nie mają nic wspólnego i w inny też sposób są wyrabiane.

## Pojedynek dwu bandytów.

Obrazek z Południowej Ameryki.

Droga wśród skal jedzie konno samotny wędrowiec.

Naprzeciw ukazuje się bandyta, krzyżując:

— Ręce do góry!

Wędrowiec zeskakuje z konia, ukrywa się po jednej stronie drogi, bandyta po drugiej i rozpoczyna się strzelanina.

Po kwadransie bandyta zaklął:

— Psiakrew, nie mam ładunków!

— Ja też mam tylko jeden! — mówi podróżny.

— Możeby pan skoczył po ładunki dla nas do miasteczka? — proponuje bandyta. — Zwróć panu swoją część.

— Eh, czy warto? Może lepiej partję pokierka? — odpowiada podróżny.

Zaczyna się pokier i w kilkanaście minut bandyta przegrywa wszystko, prócz rewolweru.

— Wiesz, sennor: — mówi do pakującego wygrane [podróżnego] — mógłbyś mi dać też ostatni ładunek, bo ja

właściwie jestem nowoobranym prezydentem państwa i nie wypada mi wjeżdżać bez konia do miasta, a jakże zdobędę sobie konia z nienabitym rewolwerem?

— Ach, służę! — odpowiada grzecznie podróżny. — Miło mi pomóż swemu zastępcy, bo ja jestem wyprzedzonym prezydentem...

Bandyta nabija rewolwer i mówi: — Ale teraz konia zdobędę, zabijając sennora?

— Wątpię! — odpowiada zimno przeciwnik. — Bo pański ładunek jest ślepy, a ja mam drugi rewolwer nabity...

— Ach tak... Szkoda. Chciałem sennorowi wystawić pomnik po śmierci. Co za zrzędnym pokierzystą. Grałem znaczonemi i podwójnemi kartami, a jednak sennor wygrał!

— Ja miałem znaczone i potrójne! — odrzekł z ukłonem przeciwnik.

Obaj prezydenci rozeszli się, uchyłając kapeluszy.

W trosce o życie marynarzy.

## Wynalazek, który pozwoli uratować

zamkniętych w łodzi podwodnej.

Ostatnio skonstruowano boję ratunkową dla łodzi podwodnych.

Wynalazek ten ma służyć dla ułatwienia porozumienia się załodze łodzi podwodnej, której grozi niebezpieczeństwo, z okrętami, śpieszącymi na ratunek.

Według pomysłu wynalazcy, który zresztą sam przez dość długi czas pracował na łodziach podwodnych, na łodzi zbudowana zostaje komora, szczelnie zamknięta, w której mieści się specjalna boja.

W razie niebezpieczeństwa wystarczy nacisnąć kontakt elektryczny, a motor specjalny, znajdujący się na łodzi, otwiera szczelne zamknięcie owej komory.

Znajdująca się w komorze boja, marjąca płaszcz powietrzny, wypływa natychmiast na powierzchnię wody, nie tracąc jednak połączenia z samą łodzią. Połączenie to jest podwójne: jedno — mechaniczne, a drugie zawiera przewody elektryczne, względnie telefoniczne.

Kable, łączące boję z łodzią, odwijają się bowiem z bębnow, znajdujących się na łodzi. Na samym wierzchu boji znajduje się reflektor silny, a w osobnej przegródce telefon. Reflektor alarmuje po wydobyciu się na powierzchnię morza. Po zauważeniu płynącej boji przez jakiś okręt, może on z łatwością, zbliżywszy się do boji, odczepić górną przegródkę, w której znajduje się reflektor, poczem natrafia na przegródkę dolną, mieszczącą telefon.

Zapomocą tego telefonu można natychmiast uzyskać połączenie z załogą, dowiedzieć się o szczegółach zaszłego wypadku, poczem można już przedsięwziąć środki ratunkowe.

## Włoski zakład w amerykańskim stylu.

Dziwaczny konkurs spożywania makaronu bez posługiwania się rękami, odbył się ostatnio w Weronie.

Osiemnaście zawodników stanęło do konkursu,

Każdemu z nich zawiązano ręce na plecach, poczem postawiono przed nimi talerze z makaronem. Na dany sygnał rozpoczął się „wyścig”.

Zwycięzcą okazał się 17-letni młodzieniec, Jakobi z Trjestu, który spisał zawartość talerza w ciągu 14 minut.

Manja dziwacznych i bezcelowych rekordów opanowała po Ameryce z kolei Europę.

# Ze świata filmu

Kącik kino-techniczny.

## ZAGADNIENIA TECHNIKI filmu dźwiękowego.

Zdając sobie dokładnie sprawę, że nie wszyscy z pośród czytelników-kinomanów interesują się tylko kolorem chusteczki do nosa, używanych przez Janingasa, rozmiarami butów, noszonych przez Chaplina, lub datami urodzenia poszczególnych gwiazd filmowych, lecz że są również i tacy, których interesuje strona techniczna kina przedewszystkiem, dlatego też stosując się do życzenia Redakcji „Dziennika Łódzkiego”, jako wieloletni, rutynowany prawnik w branży kinematograficznej, rozpoczynam cykl artykułów kinotechnicznych, stosownie do zapowiedzi w poprzednich dodatkach filmowych, a traktujących kinematografię pod kątem widzenia ściśle technicznym.

Będą to możliwie wyczerpujące opisy aparatów kinematograficznych, do zdjęć filmowych, oraz do demonstrowania filmów niemych i dźwiękowych, tak pierwotnych systemów, jak i najnowszych systemów wytwórni krajowych i zagranicznych.

Dzisiejszy „kącik” pragnę poświęcić zagadnieniu techniki kina dźwiękowego wogóle, gdyż sądzę, że to zagadnienie jako szczególnie aktualne z pewnością najwięcej absorbuje prawdziwych kinomanów.

Kino nieme, jako takie, było naskrosz międzynarodowe. Przemawiało do nas z ekranu zawsze dla każdego zrozumiałym językiem. Tylko więcej zawiłe sytuacje uzupełniane były napisami w języku danej narodowości.

„Język filmu niemego odznaczał się bardzo wysokimi, ale tylko wizualnymi wartościami emocjonalnymi. Dopiero narodziny kina dźwiękowego wprowadziły nas w krainę nowych, nieznanych dotąd emocyj, akustycznej wartości.

Z chwilą wprowadzenia kina dźwiękowego pospały się jak z rogu obfitości: z jednej strony hymny i ody pochwalne, a z drugiej strony ostre zarzuty i krytyki.

Nie pomogły jednakże sarkania i dąsy domorosłych krytyków i krótkowzrocznych estetów, na nie się nie zdały „łódzkie sądy publiczne” nad

dźwiękowcami. Dziś już śmiało rzec można, że film dźwiękowy odkrył dla kinematografii nowe dziedziny sztuki i choć narazie niewyżyskane należycie, torują sobie jednak wytrwale drogę ku nowym możliwościom filmowego wypowiedzenia się.

Absolutnie bezpodstawnym okazał się brak wiary w geniusz ludzki i w jego zdolności wynalazcze.

Początkowa nieartykułowana paplania, beczenie i gardłowanie nieludzkie ubóstwianej przedtem gwiazdy, ustąpiło miejsca dźwięcznej czystej mowie i nieraz bardzo artystycznym efektom słuchowym.

Film dźwiękowy zdołał się już uporać z bardzo ważną trudnością, i jest już obecnie filmem wielojęzycznym, gdyż jedni i ci sami artyści mogą prowadzić dialog wzorową francuszczyzną, niemczyzną, polszczyzną i t. d. Jest to coprawda tylko złudzenie optyczno-słuchowe, poparte tak doskonałą rzeczywistością fonetyczną, że sprawia wrażenie naturalne. W rzeczywistości zaś zamiast widzianego na ekranie artysty w czasie „nakręcania filmu” przemawia „zań” lub śpiewa umyślnie sprowadzony do wytwórni aktor odpowiedniej narodowości.

Coprawda my widzowie z ciemnych sal kinowych absolutnie nie wnikamy w tajemnice nakręcania dźwięków. Nas tylko obchodzi, aby nasze uszy, nasze nadwyreżone nerwy nie były szarpane bezlitośnie w tych przybytkach, w których spodziewamy się znaleźć rozrywkę. Ponieważ na to, abyśmy mogli w kinie słyszeć idealnie czyste i dźwięczne głosy i dźwięki, składa się tysiące przyczyn natury technicznej, nieraz bardzo ciekawych wewnętrznych i zewnętrznych, spróbujmy Czytelników zapoznać z temi przyczynami możliwie wszechstronnie.

Otóż jak dotychczas mamy trzy kategorie kino-dźwiękowców. Do pierwszej i drugiej kategorii zaliczają kina demonstrujące filmy dźwiękowe, nagrane sposobem płytowym lub taśmo-

wym. Zaś do trzeciej kategorii zaliczają pseudodźwiękowe, to jest kina demonstrujące filmy nieme, lub dźwiękowe ilustrowane muzyką gramofonową dowolnie we własnym zakresie i według „rutyny muzycznej” przez właściciela kina dobranej.

## Jubileusz polskiego filmu.

Jak powstał i jak się rozwijał.

Dwadzieścia pięć lat minęło od chwili powstania pierwszego na ziemiach polskich kinoteatru. Były to lata walki i ciężkiej pracy, lata, podczas których powstały fundamenta i zręby Filmu Polskiego.

Garstka wytrwałych i dzielnych pionierów z b. p. Aleksandrem Heroldem na czele, nie zważając na przeciwności i niepogodzenia, szła ku raz wytkniętemu celowi stworzenia polskiej produkcji filmowej oraz polskich kin.

Ilość kin na ziemiach polskich wzrastała.

Okres wojny światowej rozwój kinematografii w Polsce zahamował na pewien czas, dopiero w roku 1921 dał się zauważyć ponowny rozwój tej dziedziny naszego życia.

## Który film podobał mi się najbardziej.

Dalsze wyniki konkursu „Dziennika Łódzkiego”.

W dalszym ciągu rozpisano przez nas konkursu na temat: „jaki film, z wyświetlanych w łódzkich kinoteatrach, podobał się najbardziej”, otrzymujemy szereg następujących odpowiedzi, z których olbrzymia większość opowiada się za filmem „Na Sybir”. Jeden głos padł na „Trędowatą”, jeden na „Kurjera Carskiego”, po jednym na kilkanaście innych, podrzędniejszych filmów.

Kartki „z głosami” nadeszli: Marja Kirch, J. Głowacki, Ryszard Szwałbert, Roman Wieczorek, A. Szokalska, G. Więclawski, S. Olearczyk i szereg innych.

## Nowa nagroda dla biorących udział w konkursie.

Oprócz zgłoszonego już szeregu nagród, przez Polski Amatorski Klub Fil-

Taka namiastka kina dźwiękowego stosowana jest jeszcze po dziś dzień we wszystkich mniejszych kinach łódzkich i prawie wszystkich prowincjonalnych, gdyż jest ona najtańszą.

Na prawdziwą aparaturę dźwiękową nie każde kino może sobie pozwolić, gdyż, jak dotychczas cena takiej aparatury jest dość wysoka i waha się od 30 do 100 tysięcy złotych.

W następnym numerze filmowym opiszemy szczegółowo układ i działanie aparatury dźwiękowej, najnowszego systemu taśmowego.

Edward Kowalski.

Dziś w Polsce posiadamy około 800 kin, licząc w tem kina wędrownie, produkcja nasza z kilku obrazów krótkometrowych dosięgła cyfry piętnastu filmów całoprogramowych rocznie. Oprócz tego corocznie realizuje się kilkaset filmów aktualnościowych, instrukcyjnych i naukowych.

Film wywalczył już dziś w Niepodległej Polsce prawa obywatelstwa, cieszy się coraz większym poparciem czynników miarodajnych i zapewnia milionowej rzeszy widzów najtańszą i najbardziej godziwą rozrywkę kulturalną.

Niech żyje i niech się rozwija Film Polski, niech cieszy się jaknajwiększym poparciem milionów widzów polskich, idzie zwycięsko na podobój setek milionów widzów zagranicznych.

mowy, dla lauretów konkursu filmowego „Dziennika”, otrzymujemy następujące zgłoszenie, mianowicie od zakładu fotograficznego „Foto-Zop”, ul. Przejazd Nr. 2.

„Fotozop” nadsyła mianowicie kupon konkursowy na sześć bezpłatnych zdjęć w różnych pozach.

## Skrzynka do listów.

P. G. Folw. Film „Na Sybir” nakręciła wytwórnia polska „Sfinks”. Warszawa, Świętokrzyska 35.

P. J. Głowacki: Jako najlepszą firmę krajową, produkującą aparaty kinematograficzne (dla filmów niemych i dźwiękowych) możemy wskazać Wytwórnię Kinoaparatów J. Jarosza, Warszawa, Hoża 35.

Z firm zagranicznych za najlepszą uchodzi: „Zeiss Ikon Aktiengesellschaft”, Dresden 122.

## Dwa światy.



Marlena Dietrich i Anna May Wong — w głośnym filmie „Szanghaj Express”, który obiegł już ekrany wszystkich wielkich kinoteatrów Europy.

(Wyciąć i nadesłać).

Uważam za najlepszy film p. t. ....

Nazwisko i imię .....

Adres .....

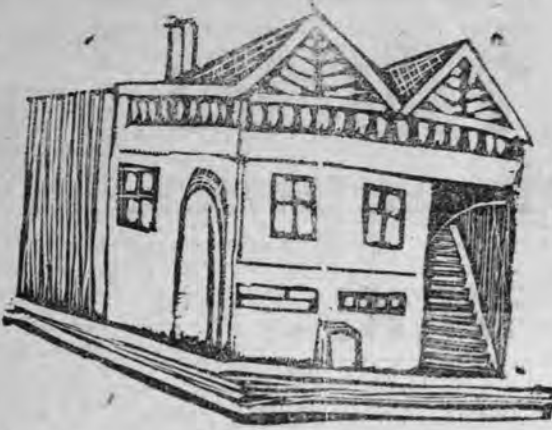
S. S. VAN DINE.

# DOM NIENAWIŚCI

(SPRAWA GREENE'ÓW).

Przekład autoryzowany JANINY SUJKOWSKIEJ.

Copyright by „Dziennik Łódzki”.



25)

## Streszczenie

Rodzina Greene'ów składa się ze spariszowanej matki wdowy i pięcioro dzieci: dwóch synów, Chestera i Rexa, oraz trzech córek, Julji, Sibelli i Ady. Ta ostatnia jest przybraną córką, adoptowaną przez starego Greene'a, który zastrzegł w testamencie, żeby po jego śmierci rodzina mieszkala przez ćwierć wieku pod wspólnym rodzinnym dachem i żeby w domu nie robiono żadnych zmian. W razie małżeństwa któregoś z dzieci, mąż czy żona zzewnątrz wprowadza się do nich.

Z innych osób zastępują na uwagę stara gospodyni Niemka, która, na mocy testamentu starego Greene'a ma prawo zostać na służbie tak długo jak jej się będzie podobało i, domowy lekarz rodziny, dr. Van Bion, który, jak się zdaje, prowadzi romans z Sibellą. Pewnego wieczora staje się nieszczęście. Nieznany sprawca wdziera się do domu i zabija Julję w jej pokoju w łóżku. Adę zaś rani wystrzałem w plecy, również w jej pokoju. Na śniegu przed domem ślady obcych nóg. Policja przypuszcza, że sprawcą napadu musiał być włamywacz, ale Chester nie jest tego zdania. Ma jakieś niedobre choć nieokreślone przeczuca czegoś okropnego i prosi władze o staranne zajęcie się sprawą.

Przeprowadzone przez Vance'a, w obecności sędziego Markhama przesłuchanie mieszkańców domu Greene'ów nie dało żadnych konkretnych wyników. Sędzia Markham zbagnetliwił spostrzeżenia Vance'a.

W trzy tygodnie później Vance'a powiadomiono, iż w domu Greene'ów popełniono drugą zbrodnię. Od kuli rewolweru zginął Chester Green.

## Dalszy ciąg.

— Jak pan bierze wszystko dosłownie, sierzancie! Ja chciałem tylko powiedzieć, że jeżeli niema żadnych poszlak — żadnego punktu wyjścia — to wszystko można uważać za poszlaki, albo raczej za czynniki zbrodniczej zagadki. Trudności polega na zestawieniu pozornie niekonsekwentnych danych. W rzeczywistości mamy pewnie na oczach ze sto poszlak, tylko ich nie dostrzegamy, bo nie wiemy, jaki jest ich wzajemny stosunek. Jednym słowem ta sprawa podobna jest do rebusu, w którym z pomieszanych bez ładu liter trzeba ułożyć zdanie czy nazwisko.

— Niech mi pan wymieni chociaż kilka z tych stu poszlak — rzekł ironicznie Heath. — Byłoby się przyjemniej czego uczeplić.

— Zna pan je wszystkie, sierzancie — odpowiedział z całą powagą Vance. — Prawie wszystko, cośmy zauważyli, może być uważane za znaczące.

— Pewnie — zaszepcił sierżant, — Ślady nóg, zniknięcie rewolweru, zamknięcie drzwi, usłyszane przez Rexa — ale co nam z tego?

— Te fakty? — Vance wydmuchnął na sufit kółko dymu. — Tak i one zasługują na uwagę. Chociaż ja miałem głównie na myśli czynniki psychiczne atmosfery, panującej w domu Greene'ów...

— Tylko nie zjeżdżaj na tory metafizyczne — przerwał cierpko Markham. — Musimy, albo znaleźć praktyczny modus operandi, albo uznać się za pobitych.

— Ależ, Janku, jeżeli będziesz pobity, to tylko wtedy, jeżeli nie zdołasz zestawić chaotycznych faktów w logiczną całość. A to się da osiągnąć jedynie na drodze analizy.

— Niech mi pan da kilka do-rzecznych faktów — wywał Heath — a zrobię z nich panu całość.

— Sierżant ma rację — potwierdził Markham. — Musisz przyznać, że jak do tej chwili, nie mamy w rękach żadnych nchwytanych faktów.

— O, znajdują się jeszcze!

Inspektor Moran podniósł głowę.

— Co pan przez to rozumie, panie Vance? — zapytał z nagle zainteresowaniem.

— Dramat jeszcze się nie skończył — odpowiedział cicho Vance. — Będziemy mieli dalszy ciąg. Najokropniejsze jest to, że niema sposobu położenia mu końca. Teraz już nie nie powstrzyma rozwijającej się grozy. Musi rosnąć, skoro się zaczęła.

— I pan ma to wrażenie! — szepnął inspektor. — Na Boga, nie spotkałem się jeszcze za sprawą, którejbym się bał tak, jak tej.

— Niech pan inspektor nie zapomina — rzekł bez przekonania Heath — że nad domem czuwają teraz dniami i nocą posterunki policyjne.

— To nie jest zabezpieczenie, sierzancie — wtrącił Vance. Morderca znajduje się w samym domu i to od lat. Dusza jego nasyciła się zatrutymi wyziewami środowiska do tego stopnia, że zaczęła siać naokoło siebie śmierć i zbrodnię.

Heath podniósł oczy.

— Więc ktoś z rodziny? — Już pan to raz mówił.

— Niekoniecznie członek rodziny, ale ktoś, kto zaraził się jadem, jaki wysączył się z patriarchalnej koncepcji starego Tobiasza.

— Moglibyśmy ustanowić kontrolę wewnątrz domu — podsunął inspektor. — Albo może dałoby się namówić członków rodziny, aby się rozstali i zamieszkali każde gdzieindziej.

Vance potrząsnął wolno głową.

— Szpieg w domu nie przydałby się na nic. Oni wszyscy się tam teraz szpiegują — nawzajem. A co do rozdzielenia rodziny, to trudności prawne, wynikające z testamentu Tobiasza, byłyby nie do przeczygnięcia. To z jego dzieci, któreby się wyniosło z domu przed upływem ćwierć stulecia od śmierci ojca, nie dostałoby złamanego dolara. A nawet gdyby się udało, jakim cudem rozproszyć rodzinę i zamknąć dom, to i takby się nie powstrzymało mordercy w jego strasznym rozpędzie. Skończy się to dopiero wtedy, gdy krwawa bestja dostanie się w ręce sprawiedliwości.

— Spróbuj ją złapać — rzucił gniewnie Markham.

Nastąpiła chwila milczenia, którą przerwał praktyczny Heath.

— Panie Vance, ja myślę, że wartoby się dowiedzieć wszystkiego o tym testamencie. Możeby nam to co pomogło? Słyszałem, że stary Greene zostawił na ręce żony miliony. Ciekawe, czy ona może tem rozporządzać bez zastrzeżeń i czy ona sama nie napisała testamentu. Za takim bogactwem może się kryć pobudka zbrodni.

— O, pewnie! — Vance spojrzął na sierżanta z otwartym podziwem. — Mądra rada! Winszuję panu, sierzancie. Tak, pieniądze mogą mieć łączność z tą sprawą, chociaż może nie bezpośrednią. Słuchaj, Janku, jak się można dowiedzieć o tym testamencie?

Markham zastanowił się chwilę.

— Z tem nie będzie trudności. Znam adwokata Buckway'a, który prowadzi sprawy Greene'ów. Wyświadczyłem mu kiedyś kilka drobnych przysług i sądzę, że uda mi się skłonić go, aby mi powiedział w zaufaniu, jakie są klauzule testamentu pani Greene. Jutro się z nim zobaczę.

W pół godziny później konferencja skończyła się i rozeszliśmy się do domów.

— Obawiam się, że te testamenty niewiele nam pomogą — rzekł tego wieczora Vance. — Niewątpliwie i one mają jakieś znaczenie w tej sprawie, ale to znaczenie wykryje się dopiero przy wyświetleniu samej sprawy.

Wstał i poszedł do pótek z książkami.

— Muszę odetchnąć klasycznym tchnieniem starożytnej Romy. Te-

rażniejszość staje się nie do zniesienia.

Usadowił się w fotelu i zaczął przerzucać karty książki. Ale widziałem, że czyta z roztargnieniem i że myśli jego wędrują gdzieindziej.

W dwa dni później — we wtorek, 30-go listopada — Markham zatelefonował z rana, prosząc Vance'a, aby się natychmiast stawił w jego biurze. Wybieraliśmy się właśnie na wystawę rzeźby murzyńskiej w Gallerji Nowoczesnej, ale naturalnie tamto było ważniejsze. W niespełna pół godziny byliśmy w sądzie.

— Ada Greene telefonowała do mnie, pytając, czy nie mógłbym jej tu zaraz przyjąć — wyjaśnił sędzia. — Chciałem postać Heatha i później pojechać osobiście, ale uparła się, że ona sama musi do mnie przyjechać, bo tu będzie swobodniejsza. Ma mi coś zakomunikować. Sądząc po głosie, była wzburzona. Wobec tego wezwałem ciebie i dałem znać Heathowi.

Vance usiadł i zapalił papierosa.

— Nie dziwię się, że korzysta ze sposobności, aby się wyrwać choć na chwilę z tego okropnego domu. Wiesz, Janku, doszedłem do przekonania, że ta dziewczyna wie coś. Może sytuacja doszła do punktu kulminacyjnego i ona nam teraz powie, co ma na sercu.

Zjawił się sierżant, któremu Markham powiedział, w jakim celu go wezwał.

— Może się wreszcie czegoś dowiemy — mruknął z pewnym zainteresowaniem Heath. — Sami nie możemy się niczego dokopać i jeżeli nam kto nie pomoże nie damy rady.

W dziesięć minut później sekretarz zaanonsował Adę Greene, która pomimo, że nie nosiła już ręki na temblaku i nie była blada, robiła wrażenie dziwnie słabej. Ale tego ranka nie drżała tak jak zwykle i nie okazywała charakterystycznej, nerwowej bojaźliwości.

Usiadła koło biurka Markhama i przez chwilę milczała, jakby nie wiedząc od czego zacząć.

— Przyszedł z powodu Rexa, panie sędzio — rzekła wkońcu. — Nie wiem, czy powinnam była to zrobić, czy nie. Może jestem nielojalna. O, niech pan powie, czy jeżeli się wie coś złego i niebezpiecznego o kimś bliskim, to powinno się to powiedzieć bez względu na następstwa?

(Dalszy ciąg nastąpi).

## Kalendaryk.

Kwiecień

11

Poniedziałek

DZIŚ: Leona Wielk.  
JUTRO: Wiktora M.Wschód słońca 4.50.  
Zachód słońca 18.35.  
Wschód księżyca 6.58.  
Zachód księżyca 6.21.  
Długość dnia 13.30.  
Przybyło dnia 6.00

MUZBUM MIBJSKIB historii i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w srody, soboty i niedziele od 10-16.

## Dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: H. Danerowej (Zgierska 57), W. Grosskowskiego (11 Listopada 15), S. Gorzaina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembelskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przedziałna 76).

## Powołanie do wojska rocznika 1911.

W najbliższych dniach ukazać się na ulicach miasta plakaty obwieszczone powołanie do wojska mężczyzn urodzonych w roku 1911.

Do przeglądu, który rozpocznie się w pierwszych dniach maja r. b. stawie się będą musieli poza urodzonymi w roku 1911, urodzeni w latach 1909 i 1910, którzy podczas poprzednich przeglądów otrzymali odroczenia z powodu słabego stanu zdrowia (kategoria B).

Każdy powołany do przeglądu musi przedstawić dowód wpisania go na listę poborową oraz świadectwo tożsamości wydane przez odnośny komisariat P. P. Stawienictwo obowiązywać będzie zgodnie z rozplanowaniem przewidzianym w obwieszczeniu według komisariatów P. P.

Pobór rozpocznie się 4 maja i trwać będzie do końca czerwca r. b. (p)

## Pod kołami samochodu.

(a) Na Bałuckim Rynku najechany został przez samochód, przechodzący przez jezdnię 27-letni Jakub Tajman, zamieszkały przy ul. Limanowskiego 27.

Tajman uległ ogólnym obrażeniom ciała. Wezwany lekarz pogotowia opatrzył ranego. Szofer, korzystając z zamieszania, zdołał zbiec. Poszukiwania wszczęła za nim policja.

Drugi wypadek najechania przez samochód miał miejsce przy ul. Nowomiejskiej, gdzie przed posesją nr. 19 najechany został 16-letni Saks Salomonić, zamieszkały przy ul. Północnej 22. Salomonić doznał okaleczenia głowy i rąk. Ranego opatrzył przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego.

Szofera, Ignacego Witczaka, policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej, za nieostrożną jazdę.

## Kradzież walizki.

(a) Feliksowi Pawlickiemu, kupcowi przybyłemu z Kalisza, na dworcu autobusowym przy ul. Wolcańskiej 232 nieznanymi sprawcy skradli walizkę, zawierającą różne przedmioty, wartości 800 zł. Sprawców nie ujęto.

## Dalszy pościg za mordercami ks. Żurawskiego.

(a) Zuchwały napad bandycki na plebanję w parafii Giżyce, powiatu Kaliskiego gdzie z rąk bandytów padł proboszcz tej parafii ks. Żurawski, powstał na nogi policję całego Województwa, która prowadzi na terenie pow. Kaliskiego, Wieluńskiego, i Ostrowskiego (woj. Poznańskie) wielką blawę.

W czasie obławy zatrzymano cały szereg podejrzanych osób, względnie poszukiwanych, jak również kilka zbrojnych typów, którzy do obecnej pory nie są w stanie ustalić swego alibi. Inspektor Nosek wczoraj wiecz. wyszedł na miejsce obławy by objąć kierownictwo nad poszukiwaniami. Spodziewać należy się, że w dniach najbliższych mordercy ks. Żurawskiego zostaną ujęci.

## Dola inwalidów wojennych

była przedmiotem obrad wczorajszego walnego zebrania okręgowego koła w Łodzi.

W dniu wczorajszym w lokalu Polskiej Y. M. C. A. przy ul. Piotrkowskiej 243, odbyło się walne roczne zebranie okręgowego koła związku inwalidów wojennych w Łodzi przy udziale członków wydziału wykonawczego związku inwalidów wojennych z Warszawy b. posła Pajaka oraz generalnego sekretarza związku centralnego p. Modzelewskiego.

Z braniem zagalął prezes łódzkiego zw. p. Józef Cwięka kapitan rez. zapraszając na przewodniczącego walnego zebrania b. posła p. Pajaka.

Z kolei przystąpiono do odczytania sprawozdania z działalności związku za rok 1931, z którego wynika, że istniejące przy związku biuro rozklejania afiszy dało czystego zysku za rok ubiegły w sumie 48.000 zł. z czego wypłacono bezrobotnym członkom tytułem dorocznych zapomóg sumę 11.000 zł. tak. że bilans kasowy na dzień 1 stycznia r. b. zamyka się sumą w przychodzie i rozchodzie

172.940 zł. Majątek związku zaś wynosi 77.940.96 zł.

Po odczytaniu sprawozdań z działalności zarządu rozwinęła się obszerna dyskusja, w której poszczególni mówcy wskazywali, że na okręg łódzki na 1000 członków związku inwalidów wojennych otrzymało jedynie koncesje wódczane 52 członków, zaś tytoniowe—115 członków przeto apelowali do zarządu, aby ten poczynił odpowiedni starania, celem zwiększenia tych koncesji dla inwalidów wojennych.

Następnie mówcy w jaskrawy sposób opisywali dolę inwalidy wojennego, zatrudnionego w poszczególnych zakładach przemysłu łódzkiego, gdzie niejednokrotnie są oni zmuszani do pracy ponad ich siły i uzdolnienia oraz szkodliwie stosowane przez niektóre firmy wobec inwalidy wojennego, zatrudnionego w ich zakładach na mocy odnośnej ustawy.

Po skończonej dyskusji zebrani uchwalili zwrócić się do Komitetu Wyko-

nawczego związku inwalidów wojennych w Warszawie, aby ten na terenie Warszawy u czynników miarodajnych wyjednał, aby łódzka izba skarbową w przyszłości nadawała koncesje monopolowe jedynie członkom związku inwalidów wojennych w Łodzi oraz na terenie sejmiku o wydanie odnośnej uchwały, zabraniającej złego traktowania inwalidów wojennych oraz zatrudniania ich według ich uzdolnienia i stanu zdrowia do odpowiedniej lżejszej pracy.

Następnie uchwalono wyrazić protest przeciwko obniżeniu rent inwalidzkiej, gdyż zdaniem zebranych inwalidów wojennych, otrzymywane dotychczas renty są zbyt niskie.

Z kolei zabierało głos jeszcze kilku mówców, którzy omówili sprawy natury organizacyjnej związku na czym zebranie zostało zamknięte i przez przewodniczącego rozwiązane. (p)

## Łódzka rodzina radjowa przy wspólnym ognisku.

26 tys. radjostłuchaczy utworzyło stowarzyszenie niesienia pomocy dla ociemniałych.

Codzień kilkadziesiąt tysięcy radjostłuchaczy w Łodzi jednoczy się w jedną rodzinę słuchając głosu spikera rozgłośni miejscowej. Codzień tysiące par uszu łowi słowa płynące z eteru. W dniu wczorajszym ci właśnie radjostłuchacze oderwali się od słuchawek i głośników po to by zebrać się w olbrzymiej auli Państwowej Szkoły Włókienniczej i stać się zawiązką łódzkiej rodziny radjowej.

W przepelnionej sali zespelił się tłum różnorodnych ludzi wszystkich sfer i stanów. Przedstawiciele robotników, inteligencji i sfer posiadających — dziś wszystko to tylko radjostłuchacze.

Zebranie otworzył dyrektor łódzkiej rozgłośni polskiego radja p. Henryk Tokarczyk, który na wstępie zaznaczył iż zadaniem radjofonii jest „zblizać wszystkich ludzi, nieść na falach eteru pokój, zrozumienie i ukochanie ideałów oraz dużo, jaknajwięcej miłości bliźniego”.

Łódzka rodzina radjowa powstaje przedewszystkiem po to by prowadzić akcję charytatywną wśród społeczeństwa miejscowego.

W zrozumieniu ważności tej akcji dyrektor naczelny Polskiego Radja dr. Chamiec, nadesłał na ręce prezydium następującą depezę:

„Nie mogąc wziąć osobiście udziału w obradach zebrania organizacyjnego stowarzyszenia pod nazwą „Łódzka Rodzina Radjowa” proszę uprzejmie Szanowne Prezydium o zapewnienie uczestników tego zebrania, że Dyrekcja Naczelna oraz wszyscy współpracownicy „Polskiego Radja” z serdecznym zainteresowaniem witają piękny rozwój społecznej akcji miłosierdzia na terenie miasta Łodzi.

Specjalną radością przejmuję nas fakt, że fale radjowe złączyły przedstawicieli różnych narodowości, wyznań i zawodów w zbiorowej, wytrwałej akcji niesienia pomocy cierpiącym bliżnim, a specjalnie biednym dzieciom ociemniałym”.

W dalszym ciągu przemawiał nauczyciel szkoły dla ociemniałych p. Eugeniusz Stasiak, który przemawiał niejako imieniem tych wszystkich odepchniętych i upośledzonych przez życie niewidomych małych radjostłuchaczy.

Po zreferowaniu statutu stowarzyszenia przez mec. Forelle, oraz nadzwyczaj fascynującym przemówieniu red. Piotrowskiego, dokonano wyboru zarządu, do którego przez akklamację weszły następujące osoby: pp. Wciślicki Józef, jako przedstawiciel kolejowych pracowników parowozni Łódź-Kalisza, Pawłowski Stanisław i Ciesielski (Zjednoczone Zakłady Przemysłowe Scheibler i Grohman), Emanuel Meisner, odór Nowak, Wróblewski Czesław,

red. Gumkowski, Hage Adolf, Adela Skrzypkowska, Adolf Karo, Melcer-Dworecki, adw. Forelle, red. Milker, dyr. Tokarczyk.

Zebranie zamknął przewodniczący dyr. Kuncman dziękując zebrany za liczne przybycie, składając równocze-

śnie nowoobranemu zarządowi życzenia, owocnej pracy nad rozszerzeniem akcji miłosierdzia wśród mieszkańców Łodzi, tego największego polskiego środowiska pracy.

## Zatrudnienie młodocianych.

Zestawienie Izb Przemysłowej-Handlowej wobec projektów ministerjalnych.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu opracowało projekty rozporządzeń w sprawie ustalenia stosunku procentowego młodocianych do ogółu zatrudnionych dorosłych robotników w hutach szklanych, w przemyśle poligraficznym, w hutnictwie metalowym i przy mechanicznym przerobieniu metali oraz w przemyśle maszynowym i elektrotechnicznym, przesyłając je Izbom Przemysłowo-Handlowym, celem zaopiniowania.

Intencją projektowanych rozporządzeń jest w pierwszym rzędzie ograniczenie ilości młodocianych zatrudnionych w oznaczonych powyżej gałęziach przemysłu ze względu na krytyczne stosunki na rynku pracy oraz nadmiar mło-

docianych robotników, który to nadmiar jest niewspółmierny do potrzeb i możliwości rozwojowych wspomnianych przemysłów.

W związku z powyższym ostatnio odbyło się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Łodzi posiedzenie komisji prawno-administracyjnej, na którym skonkretyzowano stanowisko samorządu gospodarczego w odniesieniu do przytoczonych wyżej projektów rozporządzeń.

Uznając potrzebę unormowania poruszonego zagadnienia, komisja wypowiedziała się w zasadzie za projektami, zgłosiła jednakże szereg poprawek zmierzających do podniesienia projektowanego stosunku procentowego młodocianych do dorosłych robotników.

## Straszna śmierć kobiety.

Po sprzeczce z mężem z rozpaczy rzuciła się pod pociąg.

(a) Przy ulicy Grabowej 27 zamieszkuje małżonkowie Oleksiewicz. Pożycie małżonków w pierwszych latach było żnośne, a owocem ich miłości było dwoje dzieci.

Ostatnio Oleksiewicz, żonie swej 32 letniej Genowefie, czynił wymówki, a w dniu wczorajszym w godzinach porannych sprzeczka przybrała większe rozmiary i w rezultacie Oleksiewiczowa postanowiła porzucić męża i zamieszkać u swej rodziny.

Do godziny 15 błękała się zdenerwowana po mieście i w rezultacie pod wpływem rozgoryczenia postanowiła popełnić samobójstwo. W tym celu doszła ulicą Nowo-Kątną do toru i mimo ostrzeżeń dróżnika szła dalej torem linii Łódź-Kalisza-Pabjanice.

Okolo godziny 15.12 gdy znalazła się między przejazdem przy ulicy Nowo Kątnej, a przejazdem przy ulicy Wileńskiej rzuciła się pod przejeżdżający w kierunku Kalisza pociąg osobowy.

Jedynym świadkiem strasznego tego samobójstwa był dróżnik, który natychmiast po przejściu pociągu podążył na

miejsce, gdzie znalazł strasznie zmasakrowane zwłoki.

Widok był okropny, albowiem głowa została oddzielona kołami pociągu od tułowia i odrzucona o kilka kroków, odcięte zostały również lewa ręka, lewa noga, tułów zaś został przepołowiony.

Na miejsce wypadku wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego zalecił złożenie poszczególnych części zwłok desperatki i trupa zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia komisji sądowo-lekarskiej.

W odciętej od tułowia ręce samobójczyni znaleziono zacisniętą kurczowo w palcach kartkę, w której zmarła prosi męża by zaopiekował się dziećmi.

Pal i żądaj tylko gilzy  
„LUKSUSOWE”  
wytwórni „ŚWIATOWID”  
Cegielniana 19, ŁÓDŹ, tel. 134-86.  
Zielaniewski 10.00

## Widowiska łódzkie

TEATR MIEJSKI: „Dziewczyna i hipopotam”.  
 TEATR KAMERALNY: „Hau Hau”.  
 TEATR POPULARNY: „Koniec Sodomy”.  
 TEATR PÓWSZCZERNY: „Uwodzicielka”.  
 TEATR MASKA: „Moja sympatja”.  
 CYRK STANIEWSKICH: Wielki program.  
 APOLLO:  
 BAJKA: „Gabinet doktora Caligari”.  
 CAPITOL: „Rozstrzygnięcia noc”.  
 CASINO: „Wolne dusze”.  
 CZARY: „Pat i Patachon w konkurach”.  
 CORSO: I. Powrót II. Parada miłości.  
 DOM LUDOWY: „Uśmiech losu”.  
 GRAND KINO: „Express Szanghaj”.  
 LUNA: „Dalkie Pola”.  
 MIMOZA: „Klątwa rodu Mandarynów”.  
 ODEON: „Sekretarka osobista”.  
 OŚWIATOWY: I. „Ulubienica przedmieścia”.  
 II. „Testament milionera”.  
 PALACE: „Purpurowa gondola”.  
 PRZEDWIOSNIE: „Madame Szatan”.  
 RBSURSA: „Runt młodzieńca”.  
 RAKIETA: „Jaki papa—taki syn”.  
 SPLENDID: „Kapitan Whalan”.  
 UCIRCHA:  
 WODWIAZ: „Sekretarka osobista”.  
 ZACHĘTA: „Tajemnica lekarza”.

### Teatr Miejski.

(ul. Cegielińska № 27).

Dzisiaj w poniedziałek raz jeden wystąpi ulubienica Łodzi Stefania Jarkowska w lekkiej komedii „Dziewczyna i hipopotam”.

W środę po raz ostatni po cenach najniższych od 50 gr. do 3 zł. rewelacyjny „Mam lat 26”.

Występ primabaleriny baletu carskiego.

Klaudja Goreva i Jean Kireeff wystąpią w Teatrze Miejskim w jednym rewelacyjnym wieczorze tanecznym jutro we wtorek o g. 8.30 w.

### Teatr Kameralny.

(ul. Traugutta № 1)

Dzisiaj w poniedziałek poraz 101 „Hau Hau”.

Ceny zmniejszone.  
 We wtorek wiecz. pożegnalne występy Stefani Jarkowskiej w kapitalnej komedii p. t. „Roxy”.

### Teatr Popularny.

(Ogrodowa № 18 tel. 179-00).

Dzisiaj, dnia 11 kwietnia o godz. 8.15 odbędzie się uroczystość 25-lecia pracy scenicznej p. Marii Biskupskiej znakomitej artystki Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej 18. Odegrana zostanie sztuka Sudermanna p. t. „Koniec Sodomy” w której jubilatka odtworzy swoją popularną rolę pani Jänisch.

Teatr Popularny zawiadamia że przedstawienie sztuki „Koniec Sodomy” Sudermanna zakupione przez Radę Okręgową na niedzielę dnia 10 kwietnia o g. 4 po poł. odbędzie się w niedzielę dnia 17 kwietnia o g. 4 po poł. Wykupione bilety z datą 10 kwietnia g. 4 po poł. ważne są wobec tego wyłącznie na dzień 17 kwietnia o g. 4 po poł.

### Teatr Powszechny.

Przejazd 34.

Dzisiaj przedstawienie komedii „Uwodzicielka”.

Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

W teatrze „Maska”

przy ul. Zgierskiej 17,

zainstalowała się „pauzka” z dawnej „Bomby”

w osobach: W. Janickiego, J. Welna, oraz

duetu Rossiljano, Imre Szenesa, E. Renskiego,

Z. Sokolowskiej, Mil-Mil i in. Przedstawienia

rewjowe codziennie.

**Aleksander Uninskij w Łodzi.**

Fenomenalny pianista rosyjski, odznaczony pierwszą najwyższą nagrodą p. Prezydenta Rzeczypospolitej, w sumie zł. 5000.—

na 2-gim Międzynarodowym Konkursie Muzycznym im. Fr. Chopina, wystąpi w Łodzi

tylko raz w sali Filharmonji w czwartek,

dnia 14 b. m.

Artysta wykona bogaty program, złożony

z dzieł: Bacha, Scarlatti'ego, Chopina, Debussy'ego, Prokofjewa, Iberizy i innych. Bilety

sprzedaje kasa Filharmonji.

### Imre Ungar na koncercie symfonicznym.

Niewidomy pianista, odznaczony drugą nagrodą na konkursie laureatów, wystąpi oprócz swego recitalu w środę, dnia 13-go b. m., na koncercie popołudniowym Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej również w niedzielę, dn. 17-go b. m., o godz. 3.30 po poł.

Niezrównany ten artysta który gra swoją wszystkich wzdłuża do leż. wykona z tow. orkiestry koncert fortepianowy Chopina E-moll. Poza tem orkiestra filharmoniczna pod dyrykcją Walerjana Berdjajewa wykona Wagnera — uverture do op. „Spiewacy Noremberscy” oraz Ryszarda Straussa Poemat symfoniczny „Don Juan”. Bilety są gorączkowo rozchwytywane w Kasie Filharmonji.

## Drugi ogólnopolski Zjazd Niemieckiego Zw. Kulturalno-Gospodarczego.

(a) W dniu wczorajszym w Łodzi odbył się drugi Ogólnopolski Zjazd Niemieckiego Związku Kulturalno-Gospodarczego w Polsce.

Na Zjazd ten, który odbył się w związku, przy ulicy Kilińskiego 124 przybyli delegaci niemal ze wszystkich zakątków Polski, w liczbie 182 osób.

Również byli obecni delegaci z Pomorza, Poznania, Wilna. Poza tem na zjazd przybyli Starosta Powiatowy A. Rzewski i inspektorzy szkolni.

Na Zjeździe ogólne zainteresowanie wywołała osoba pacyfisty niemieckiego przybyłego specjalnie z Berlina, p. Kuentera, oraz delegata prasy szwajcarskiej p. C. Mettlera.

Zjazd zagał Prezes Związku K.G.P. Danielewski, który w swem krótkim przemówieniu podkreślił gotowość mniejszości niemieckiej w Polsce, zgrupowanej w Związku Kult. Gospodarczym do gorącej współpracy z narodem polskim nad rozwojem bytu państwa.

Następnie odczytał depeszę holdownicza, którą Zjazd przesłał do P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego.

Po omówieniu całego szeregu spraw natury organizacyjnej zjazd został zamknięty.

## Zadziwiająca praktyka władz celnych.

### Interwencja Izby Przemysłowo-Handlowej.

Na skutek zażaleń zainteresowanych sfer gospodarczych tut. okręgu, iż miejscowy urząd pocztowo-celny nie zawiadamia adresatów o nadejściu przesyłek zagranicznych, o ile zawierają one towary zabronione do przywozu, lecz bez powiadomienia odbiorców zwraca je z powrotem zagranicę, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi zwróciła się do dyirekcji cel w Warszawie z przedstawieniem uzasadniającem konieczność wydania odpowiedniego zarządzenia, które zmieniliby dotychczasowy stan rzeczy. W szczególności Izba podniosła fakt, iż zaznaczona procedura naraża na straty firmy, które pragnąc zyskać na czasie składają podania o pozwolenie na wwoz towarów, objętych zakazem przywozu i — licząc na uzyskanie pozwolenia — dają równocześnie zlecenie zagranicznemu dostawcy wysłania towaru.

Ponieważ zwrócić przez urząd pocztowo-celny w takich wypadkach przesyłki muszą być po raz drugi zamawiane i wysyłane, odbiorcy obciążani są siłą rzeczy podwójnymi kosztami transportu, a niejednokrotnie narażani na znaczne straty z powodu opóźnienia w odbiorze przesyłki.

## Spis dzieci w wieku szkolnym.

### Obowiązki rządów i właścicieli domów.

Na zasadzie art. 11 dekretu o samorządzie miejskim oraz w myśl art. 16 dekretu „O obowiązku szkolnym” zarządzone został spis dzieci w wieku szkolnym, mianowicie urodzonych w latach: 1918, 1919, 1920, 1921, 1922, 1923, 1924 i 1925.

Każdy właściciel, względnie zarząca domu, obowiązany jest zgłosić się do właściwego Komisarjatu Policijnego po odbiór blankietów i wypełnione złożyć z powrotem najpóźniej w dniu 12 kwietnia r. b., do godziny 12-ej w południe za pokwitowaniem.

Jeżeli w danym domu nie zamieszkuje wcale dzieci, urodzone w latach 1918—1925 r., należy uwidocznnić to w wykazie. Okoliczność ta nie zwalnia jednak od obowiązku złożenia wykazu.

Wykazy powinny być wypełnione ściśle, według wyjaśnień, podanych w blankietach i złożone we właściwym terminie.

Winni niestosowania się do powyższego rozporządzenia, pociągani będą do odpowiedzialności karno-sądowej z art. 138 K. K.

## Akcja masowego tępienia szczurów.

### Nowy etap walki z gryzoniami — 14 b. m.

Zgodnie z rozporządzeniem M. Spr. Wewn. — miasto Łódź od roku 1929 przeprowadza co roku na wiosnę akcję masowego tępienia szczurów.

Akcja ta — jak stwierdzają wyniki kontroli sanitarnej nieruchomości — dała pomyślne rezultaty.

Jest rzeczą oczywistą, że wytypicjdenorazowo wszystkie szcuchy jest niemożliwością, bowiem zawsze zostanie pewna ich liczba, a dzięki swej niezwykłej płodności, szcuchy znów szybko rozmnażają się. Dlatego też poza jednorazowym masowym tępieniem szczurów niezbędne jest stałe, systematyczne ich tępienie.

W wyniku kilkuletniej akcji ilość

szczurów w Łodzi znacznie się zmniejszyła.

Podkreślić należy, że właściciele nieruchomości chętnie współdziałają z tą akcją i procent wykonywujących zarządzenie o rozłożeniu trutki stale wzrasta: w roku 1929 procent ten wynosił 81,5, w roku 1930 — 91,9, w roku zaś ubiegłym — 93,9.

W roku bieżącym termin masowego tępienia szczurów został wyznaczony na dzień 14 kwietnia r. b.

Trutka sprzedawana jest codziennie od godz. 8 do 15-ej w lokalach dozoru sanitarnych.

## Libacja zakończyła się wypruciem jelit.

(a) W dniu wczorajszym w mieszkaniu Dębczyńskich przy ul. Hauslera 31 odbywała się libacja, w której udział wzięli właściciele mieszkania 50-letni Marjan Dębczyński, syn jego 20-letni Józef Dębczyński, kolega tegoż 26-letni Ignacy Podlesny, zamieszkały przy ul. Limanowskiego 95 oraz wielu innych kolegów.

Około południa między biesiadnikami wynikła sprzeczka, która zamieniła się następnie w tójkę na noże i butelki.

Z jednej strony Józef Dębczyński usiłował wyrzucić awanturującego się

Podlesnego z mieszkania, ten jednak stawiał silny opór i poturbował Dębczyńskiego.

Z pomocą synowi pośpieszył ojciec Marjan Dębczyński, który wprą dzie odniósł również okaleczenia, jednak wspólnymi siłami usunęli awanturującego Podlesnego, przyczem odniósł on rany ciężkie w okolicy żołądka i rozprucie brzucha, tak że wypadł mu jelita.

Awanturę zlikwidowała policja, która zatrzymała do czasu wyjaśnienia wszystkich obecnych. — Rannego Podlesnego po nałożeniu opatrunku

## RADJO.

### Łódź

PNIEDZIALEK, dnia 11 kwietnia 1932 r.

11.45—11.55 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej  
 11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.  
 12.10—13.20 Poranek z płyt gramofonowych.  
 13.20—15.25 Przerwa.  
 15.25—15.45 Odczyt dla maturzystów (tr. z W-wy).  
 15.50—16.16 Odczyt dla maturzystów p. t. „Cyprjan Norwid” — wygl. p. Tadeusz Makowiecki (tr. z W-wy).  
 16.10—16.20 Płyty gramofonowe z W-wy.  
 16.20—16.40 Lekcja języka francuskiego (tr. z W-wy).  
 16.40—17.10 Płyty gramofonowe z Warsz.  
 17.10—17.35 „Z kanadyjskich jezior i puszczy” wygl. dr. Marceł Nalecz-Dobrowolski (tr. z W-wy).  
 17.35—18.50 Audycja literacko-muzyczna zorganizowana przez Wojewódzki Komitet do Walki z Bezrobociem z udziałem artystów Teatru Miejskiego.  
 18.50—19.15 Rozmaitości.  
 19.15—19.30 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu i nast. nast. i płyty gramof.  
 19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.  
 19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. (Tr. z W-wy).  
 20.00—22.15 „Dama w czerwieni” operetka w 3-ach aktach Roberta Winteburga (tr. z W-wy). Wprzewach operetki prasowy dziennik radjowy i komunikat meteorologiczny.  
 22.15—23.00 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie, — „Konkurs Orkiestry Kolejowych”.  
 23.00—23.05 Wiadomości sportowe (tr. z W-wy).  
 23.05—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

### Łódź

WTOREK, dnia 12 kwietnia 1932 r.

11.45—11.55 Przegląd dzisiejszej Prasy Poisk. (tr. z W-wy).  
 11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.  
 12.10—13.20 Poranek z płyt gramofonowych.  
 13.20—15.25 Przerwa.  
 15.25—15.45 Odczyt dla maturzystów (tr. z W-wy).  
 15.50—16.15 Program dla dzieci. 1) Djalog pióra Czesławy Freudensówny p. t. „Dobre koleżanki”. 2) „Zagadki i szarady” podkrytuje p. Henryk Ładosz (tr. z W-wy).  
 16.20—16.40 Odczyt dla maturzystów (tr. z W-wy).  
 16.40—17.35 „Ogrody działkowe” — audycja zorganizowana przez Towarz. Krzew. Zagadnień Opieki Społecznej, z udziałem artystów Teatru Miejskiego.  
 17.35—18.50 Popołudniowy koncert symfoniczny, poświęcony muzyce flamandzkiej. Wykon.: Orkiestra Filharm. Warsz. pod dyr. Flora Alpaerts 1) P. Benoit: Wstęp do oratorium „L'Escaut”. 2) A. De Boeck: Fantazja na 2 tematy flamandzkie. 3) P. Gilson: Melodie szkockie na ork. smyczk. 4) F. Alpaerts: Szkic symfoniczny „Uien-spiegel”. 5) M. Maylema: „Fontanny Pinjuszka” — poemat symf. w 3-ach częściach. 6) P. Benoit: Uwertura do dramatu lirycznego „Charlotte Corday” (tr. z W-wy).  
 18.50—19.15 Rozmaitości.  
 19.15—19.30 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczyt, programu na dzień nast.  
 19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramof.  
 19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy.  
 20.00—20.15 Feljeton z Wilna p. t. „Wiosna idzie” — wygl. p. Włodzimierz Kotczak  
 20.15—22.45 Transmisja z Konserwatorium koncertu laureatów II-go Międzynarodowego Konkursu im. Chopina.  
 W przerwie Skrzynka pocztowa techniczna koresp. dzieł, omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel. (tr. z W-wy).  
 22.45—22.55 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i komun. meteorolog. z W-wy.  
 23.00—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

## Włókniarze przeciwko zmianom w ustawodawstwie socjalnem.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie głównego Zw. Włóknarzy Z. Z. Z.

Na posiedzeniu tem powzięto ostre rezolucje przeciwko wprowadzaniu z inspiracji „Lewiatana” jakichkolwiek zmian w ustawodawstwie niebezpieczniom robotników.

Ponadto w rezolucji zgromadzeni wypowiedzieli się za przyspieszeniem wyborów do rady miejskiej w Łodzi.

przewieziono karetką pogotowia w stanie beznadziejnym do szpitala w Radogoszczu.

Obu Dębczyńskich opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego. Dalsze dochozdenie w kierunku ustalenia przebiegu awantury i sprawców poranienia Podlesnego, prowadzi obecnie policja.

# Dziennik Sportowy.

## Reklamowany benjaminek Ligi poniósł jednak porażkę.

L. K. S. -- 22 p. p. (Siedlce) 4:1 (3:1).

Nie mamy szczęścia do benjaminków ligi. Tylko Garbarnia podbiła odrazu swą grą publiczność, oślniła raczej od pierwszych chwil. Inne kluby wchodzące do ligi pokazały wiele zapału i ambicji na początku sezonu, aby potem nawet i to stracić. Nie chcemy bawić się w przepowiednie, ale drużyna ligowa 22 p. p. z pewnością znajdzie się na końcu tabeli.

Mimo szerokiej reklamy i pochlebnej opinii o grze tej drużyny, my musimy z przykrością stwierdzić, że zawiadła dlatego oczekiwania swych zwolenników. Mógł zespół ten z powodzeniem walczyć w A-klasie, lecz liga jest dlań zbyt ciężka, aby marzyć o sukcesach. W lidze trzeba umieć grać w stopniu choć dostatecznym, inaczej smutny los i spadek nieunikniony. Przechodząc do wczorajszej gry czerwonych i 22 p. p. trzeba przyznać, że obie drużyny nie spełniły pokładanych nadziei. Zwycięstwo ŁKS-u uważać należy za szczęśliwe. Na usprawiedliwienie jednak jest początek sezonu i pierwszy poważniejszy mecz, podczas gdy goście mieli już mecze towarzyskie z Garbarnią i Zliną, a mimo to wypadli naogół słabo. Przedewszystkiem nie mają technicznie postawionej wysoko gry, lecz nadrabiają to ambicją i zwrotnością. Cały zespół pracuje z jednakiem natężeniem od początku do końca, nadając grze odpowiednie tempo. Forma fizyczna, w jakiej się znajduje drużyna jest doskonała.

Nic też dziwnego, że w polu są oni w przewadze nad przeciwnikiem, ale nie mogą jednak strzelić bramki, jakkolwiek mają tu dużo chęci. Jeżeli chodzi o charakter i wyróżnienie, to w oczach rzuca się gra pomocy, która nietylko broni swej bramki, ale wspierając swój atak, strzela całkiem niezłe. Obrona pracowita, ale bez wykopu, bramkarz słaby. Napał choć szybki, to jednak mało groźny. Strzałowo pozostawia wiele do życzenia.

Gra gospodarzy nie wywołała entuzjazmu publiczności, była ona słaba. Przedewszystkiem, nic się nie kleiło we wszystkich liniach i nie było indywidualnie dobrych graczy. Podania były bardzo niedokładne i stawały się najczęściej łupem przeciwnika, tem więcej, że szybkość zawodziła w starcie do piłki. Gospodarze prowadzili grę chaotyczną, a akcje przemysłane można zdaje się na palcach rąk policzyć. Wypadła podkreślić silną wolę zwycięstwa, jaka ujawniła się mimo słabej gry. W zespole gospodarzy zadowolono właściwie dwóch graczy: Miła i Gałęcki. Pierwszy, choć nie miał nadzwyczajnej roboty pokazal,

że znajduje się w dobrej formie. Drugi natomiast imponował swoją celową pracą. Coprawda wykop nie zawsze się udawał, to jednak zawsze interwenjował pod bramką z powodzeniem. Karasiak na poziomie reszty drużyny.

Pomocy daleko jeszcze do zeszlonecznej gry. Istniała ona po części w defensywie, ale współpraca z atakiem nie może się pochwalić. Najgorzej przedstawiała się sprawa z napałem gdzie napastnik nie rozumiał napastnika. Piłka wędrowała tu bez określonego celu, a że wpadała do bramki to tak już się dzieje. Najlepszy tu Sowiak. W pierwszej połowie gra należy do gospodarzy, którzy atakują z zacięciem cały czas i wkrótce po rozpoczęciu zdobywają bramkę ze strzału Króla. Przewaga ta prowadzi do zdobycia drugiej bramki z karnego przez Herb-

streicha. Goście podnieceni tem przeprowadzają groźne wypadki i zdobywają z pięknie strzelonego wolnego jednak w bramkę. Nie długo trwa ich radość, gdyż Czerwoni po obłężeniu bramki i strzale Herbsteicha ustalają wynik do przerwy. O ile do przerwy przewagę mieli gospodarze, o tyle po zmianie stron goście zawładnęli zupełnie boiskiem.

Nie przeszkadza to jednak, aby przerzucić grę pod ich bramkę.

Feja centruje, a Herbsteich zdobywa czwartą i ostatnią bramkę dnia.

Sędząc z przebiegu gry goście mogli wywieść z Łodzi jeden punkt.

Ł. K. S. wystąpił w następującym składzie: Miła — Gałęcki, Karasiak — Jasiński, Trzmiela, Jańczyk — Durka, Herbsteich, Król, Sowiak, Feja. Publiczności około 3500.

## Mecze piłkarskie o mistrzostwo klasy A.

Hakoah — Turyści 1:0 (0:0)

Mecz piłkarski o mistrzostwo kl. A, Hakoah — Turyści rozegrany w sobotę na boisku WKS. zakończył się zwycięstwem Hakoahu w stosunku 1:0 (0:0). Więcej z gry miała drużyna Turystów, jednak doskonale dysponowany Rapoport obronił wszystkie strzały. Bramka decydująca o zwycięstwie padła w 10 min. po przerwie z winy bramkarza Turystów. Widzów ok. 2 tysięcy.

ŁTSG. — Orkan 9:2 (3:1)

Orkan osłabiony kilkoma graczami drugiej drużyny ustępował znacznie przeciwnikowi w zgraniu i technice. Przez cały czas a zwłaszcza w drugiej połowie gry ŁTSG. miał znaczną przewagę, w konsekwencji czego odniósł nadspodziewanie wysokie zwycięstwo. Bramki zdobyli: dla ŁTSG. Voigt 5, Francman

2, Binecki i Palczewski po 1. Dla Orkanu Lewandowski 2 (jedną z rzutu karnego). Sędziował p. Grajwoda.

Widzew — WKS. 1:0 (0:0).

Gra pomimo oślizgłego terenu ciekawa żywa ze zmienną przewagą drużyn. Obie zespoły niewykorzystują cały szereg sytuacji podbramkowych, a decydująca o zwycięstwie bramka padła dopiero w ostatniej minucie strzeloną głową przez Schoena z Widzewa. Sędziował p. Fiedler.

Strzelecki Kl. Sp. — PTC. 6:2 (5:0).

Rozegrany na oślizgłym terenie mecz w Pabjanicach przyniósł wysokie zwycięstwo lepszej drużynie łodzian. Sędzia p. Stępień. Prawie wszystkie bramki dla SKS. zdobył „Antczak”.

## Turniej klubów robotniczych.

W sobotę i niedzielę został rozegrany w sali ŁTSG turniej klubów robotniczych w grach sportowych, z okazji odbywającego się w naszym mieście kongresu ZRSS.

W sobotę wyniki turnieju były następujące: siatkówka męska: Widzew Reprezentacja Katowice 30:16 (15:11), Tur — Skra (Warszawa) 28:21 (15:6). Koszykówka męska: Katowice — Widzew 0:20 (0:8) dla Widzewa Tur — Gwiazda (Warszawa) 26:12 10:8) dla Turu, Skra (Warszawa) — Sztern (Łódź) 24:4

(12:2) Półfinał: Widzew — Tur przyniósł pewne zwycięstwo drużynie Turu w stosunku 36:10 (26:1). Sędziowali pp. Borek, Zemełko, Szwed i Wieczorkiewicz.

W niedzielę odbyło się dokończenie turnieju, przyczem rozegrano następujące konkurencje: Siatkówka mieszana:

## Boje ligowe w kraju.

WARSZAWA.

Polonia --- Warta 2:1 (1:0).

Rozegrany w dniu wczorajszym mecz ligowy na boisku Polonii, przyniósł w pierwszej połowie grę otwartą, podczas gdy w drugiej połowie drużyna warszawska miała znaczną przewagę. Od większej porażki uratował Wartę bramkarz Fontowicz doskonałą grą. Pierwszą bramkę zdobył dla Polonii w 40 minucie Wiśniewski. Po przerwie w 4 minucie Warcie udaje się wyrównać przez Kryśkiewicza i dopiero w 30 minucie zwycięską bramkę dla Polonii zdobył Szczepaniak. Sędzia p. Gumplowicz.

ŚLĄSK.

Ruch --- Warszawianka 4:1 (1:0).

Pomimo wysokiego zwycięstwa Ruchu, do przerwy Warszawianka była przeciwnikiem zupełnie równorzędnym i opadła na siłach dopiero w drugiej połowie. Bramki dla Ruchu zdobyli: Buchwald 2, Peterek i Włodarz po 1. Honorowy punkt dla Warszawianki zdobył po

## Zawody bokserskie ŁKS-u.

Zawody bokserskie ŁKS-u, które się odbyły w dniu wczorajszym w cyrku Staniewskich przy udziale bokserów PKS i BKS. ze Śląska przyniosły następujące wyniki: waga musza: Leszczyński (PKS.) — Krzywański II (ŁKS.) Zwycięstwo na punkty odnosi Leszczyński, waga kogucia: Nowakowski (PKS.) — Leszczyński (IKP.) Walka nierozstrzygnięta. W. p. Taborek (IKP.) — Cichy (PKS.). Zwycięza na punkty Taborek. W. lekka: Pisarski (Sokół) — Kerner (PKS.). Wygrywa na punkty Pisarski. W. półśrednia: Seweryniak (ŁKS.) Gruska (BKS.). Zwycięstwo na punkty odnosi Seweryniak. W. średnia: Makosz (BKS.) — Stahl I (IKP.) Wygrywa przez techniczne k. o. Makosz. Sędziował w ringu p. Chwast.

## Maniak o zwarjowanych ambicjach sportowych.

Zawrotna karjera Nurmięgo.

Ogromne zainteresowanie w międzynarodowych sferach sportowych wzbudziła książka, napisana przez Nurmięgo, a będąca autobiografią „wielkiego milczaka”.

Zamiłowanie do sportu przejawiał Nurmi nader wczesnie.

Już w siedemnastym roku życia przebiega 5 kilometrów w ciągu 16 minut. Następne lata nie przynoszą jednak żadnych wyników, zachęcających do dalszego treningu, tak, iż otoczenie uważa Nurmięgo za maniakę „zwarjowanego na punkcie ambicji sportowych”.

Większą część „Pamiętników” stanowią opisy metody pracy, sprawiające, iż książkę Nurmięgo czyta się, jak pierwszorzędnej wartości podręcznik ćwiczeń sportowych.

Tur — Skra 31:27 (po dogrywce), siatkówka męska — finał: Tur — Widzew 30:18 (15:5) Finałowy mecz przyniósł pewne zwycięstwo zespołowi „Tur”, który w pierwszej połowie miał znaczną przewagę. Koszykówka juniorów: Sztern — Tur 7:6 (4:4).

Finał koszykówki męskiej przyniósł wysokie zwycięstwo drużynie Skry z Warszawy nad niedysponowanym Turzem w stosunku 29:12 (15:6). Sędziowali pp. Malinowski i Zemełko. Po zawodach radny Andrzejak wręczył nagrodę prezyd. Ziemięckiego drużynie Tur za najlepszy wynik w ogólnej klasyfikacji. W czasie zawodów przygrywała orkiestra.

przerwie Korngold. Sędziował p. Egierski.

KRAKÓW.

Cracovia --- Pogoń 2:1 (2:1).

Obie drużyny wystąpiły w składach osłabionych, Cracovia bez Chruścińskiego, zaś Pogoń bez utraconego Kossoka. Mecz był naogół nieciekawym i stał na niskim poziomie, przyczem wszystkie bramki padły w pierwszej połowie meczu. Bramki dla Cracovii zdobył Malczyk i Marjan po 1, zaś dla Pogoni — Kucharski. Sędziował p. Schneider.

LWÓW.

Legia --- Czarni 4:0 (2:0).

Mecz ligowy rozegrany w dniu wczorajszym między Legią a Czarnymi wykazał pod każdym względem znaczną przewagę drużyny warszawskiej, która też rzadko dopuszczała Czarnych do głosu. Bramki dla Legii zdobyli: Przędziecki, Wypijewski, Rajdek i Cebulak po jednej. Sędziował p. Szyba.



W ub. tygodniu rozpoczęły się w warszawskim Ośrodku Wychowania Fizycznego zawody lekkoatletyczne. Zdjęcie przedstawia kok wisi.

Dźwiękowy Kino-Teatr  
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76  
róg Kopernika

Od wtorku, dnia 5-go kwietnia i dni następnych

Największy sukces dźwiękowej produkcji realizacji  
Cecil B. de Mille'a p. t.

# MADAME SZATAN

W rolach głównych: KAY JOHNSON, REGINALD DENNY i LILJAN ROTH.

Nad program: Wesola komedia i ciekawe aktualności filmowe.

Następny program: „FAŁSZYWY MARSZAŁEK” w rolach tytułowych VLASTA BURIAN i RODA-RODA.

Pocz. seansów w dni powsz. o godz. 5 p. p., w niedziele i święta o g. 3 p. p. Ze względu na rozkład tramwajów, dla wygody Sz. Publiczności ostatni seans o godz. 9 wiecz. Ceny miejsc: I—1.30, II—90 gr. III—50 gr. Uwaga: W niedziele i święta są wyświetlane poranki od godz. 1 pp. wszystkie miejsca po 30 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na ważne wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

Dźwiękowy Kino-Teatr  
**CORSO**

ZIELONA Nr. 2/4.

Ceny miejsc popularne:  
na 1-szy seans znacznie niższe!  
Początek seansów w dni powsz.  
niedziele i święta o 12-ai w poł.

Dziś poraz ostatni

I. Po raz pierwszy w Łodzi!

## POWRÓT

Wspaniały dramat z życia herszta szajki bandytów chicagowskich. W roli herszta szajki i majora wojsk niekrówny George Bancroft i Warner Oland

Niebywały podwójny program.

II. Film nad filmy!

## Parada miłości

W roli głównej: ulubieniec całego świata  
Maurice Chevalier, Jeanette Mac Donald  
i Lupino Lane.

Tanio od zł. 2.50  
Ramki do portretów  
(wielkości 27x34)

Tylko w firmie „ERKO”  
ul. Kopernika Nr. 34 (Milsza).  
Duży wybór ram do obrazów, gzymsów  
do firanek, ram owalnych i t. d.  
OPRAWA NA POCZEKANIU.  
ZŁOCENIE STARYCH RAM.

Tanio. od zł. 2.50



Fabryka Tkanin  
i ogrodzeń  
druceanych  
Plecionki, Tka-  
niny, Gazy mie-  
dziane do fil-  
trów, Rabitz do robót betonowych, siatki dla  
fabryk różnego gatunku wyrabia i poleca:

**Mateusz Mikołajczyk**  
— Łódź, ul. Kilińskiego 167. —  
Telefon 191-85.

FABRYKA LISTEW DO RAM I TAPET  
ORAZ OPRAWA OBRAZÓW  
„ARTORAM”  
RAMY DO FIRANEK  
ŁÓDŹ  
UL. PIOTRKOWSKA Nr. 105.

ZAKŁAD MALARSKI  
**W. Marcinkowski**  
Łódź, Al. Unji 16 m. 48 (Polesie Konst.)  
Pracownia: Kilińskiego № 10.  
Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie ma-  
larstwa wchodzące od najwykwintniejszych  
do najskromniejszych.

**LUSTRA**  
w wielkim wyborze poleca fabryka luster  
**Oskar Kahlert**  
Łódź, Wólczańska 109.  
Telefon 210-08.

Dźwiękowy Kino-Teatr  
**ODEON**

Dziś premiera!

Film o przepięknych melodjach i arcyzabawnych sytuacjach. pod tytułem

## „Sekretarka osobista”

Komedja dźwiękowa. Pełno niefrasobliwego humoru,  
w roli głównej: MARY GLORY.

Dźwiękowy Kino-Teatr  
**WODEWIL**

Dziś premiera!

**Magazyn  
OBUWIA**  
**Stanisław GROCHAL**

Łódź, ul. Andrzejka 9. Tel. 230-17  
poleca na nadchodzący sezon wiosenny  
znane ze swej dobroci obuwie, damskie,  
męskie i dziecięce po cenach najniższych.  
Dla stowarzyszeń na dogodnych warun-  
kach.

Dr. med.

**M. Rozentel**

AKUSZER-GINEKOLOG

11 Listopada 19, tel. 223-34  
Przyjmuje od 4 do 7 po poł.

Dr. med.

**L. NITECKI**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
Nawrot 32. Tel. 213-18  
przyjmuje od 8—10 r. i od 4—8 wiecz.  
w niedziele i święta od 9—12 w poł.

Dypl. nauczyciel  
**STENOGRAFIJ**  
udziela pojedynczo lekcji stenografii  
polskiej w tempie przyspieszonym wg.  
uproszczonego systemu prof. Korbla.  
Wiadomość, ul. Nowo-Zarzewska Nr. 46;  
m. 1.

**SZKŁO OKIENNE**

ornamentowe, surowe, matowe oraz szkła  
nie budowli. Djamenty do rżnięcia szkła  
poleca po cenach niskich

**J. OLEJNICZAK**

ŁÓDŹ, ul. Główna 14, telef. 130-04.

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze. —

**WARSZTAT REPERACYJNY**

maszyn do pisania, liczenia,  
kas kontrolnych „NATIONAL”  
oraz wszelkich maszyn DRU-  
KARSKICH i litograficznych.

p. f. „MECHANIK”

w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr. 12, Tel. 221-36.

**SZEWCY!**

Najtaniej nabyć SKÓRY w każdej  
można ilości

**W SPÓŁCE SZEWCÓW**  
PIOTRKOWSKA 79. — AL. KOŚCIUSZKI 22.

Telefon 158-38.

Specjalność: detaliczna sprzedaż zółwek trwałych na wodę.

**GABINET KOSMETYKI  
lecniczej i toaletowej  
S. SZWALBOWA**

MONIUSZKI 1 front II piętro,  
tel. 127-99.

Usuwanie wszelkich defektów cery  
i szpeczących włosów wypróbowaną  
najdoskonalszą metodą.  
Przyjmuje 10—2 i 4—8.



**J. Jabłoński  
i S. Moszczyński**

— Łódź, Główna 11 —  
(przy Piotrkowskiej)

polecamy na Święta

Tornistry, tecki, teki: pudełka do śniadań,  
torebki damskie, portfele, papierośnice,  
walizy i kufry w wielkim wyborze.  
Przyjmuje reperacje. Ceny umiarkowane

**Biżuterję**

zegarki na raty, ceny  
gotówkowe poleca  
„Preciosa” Piotrkow-  
ska 123 w podwórzu.

„Krzypce i parafian-  
ki” do sprzedania. —  
Kadzińska 73 II p.  
front m. 21. Tamże  
pokój z kuchnią do  
dostąpienia.

A. Syplalnia brzoza  
i złota, jesień węg-  
ierski, róża, orzecha,  
dąb, pokoje stołowe  
garderoby, szafy, łóż-  
ka, kredensy sprzeda-  
je tanio na raty. Zam-  
ienia Stolarska K. Ga-  
larsa, Warszawska 16,  
tel. 231-50.

Parasole, laski oraz  
i wszelkie wyroby z  
drzewa, rogu, kości i  
t. p. wyrabia, napraw-  
ia Kadyński, Piotrkow-  
ska 52

Sobczak Marja Bro-  
nistawa zamieszka-  
ła przy ulicy Brze-  
zińskiej Nr. 59 zaga-  
biła przepustkę za  
Nr. 1194 wydaną z  
firmy I. K. Poznański

**MASZYNE**

gabinetową  
firmy „Singer” tanio  
sprzedam. Oferty pro-  
szę do administracji  
Dziennika Łódzkiego.

**Obiady**

smaczne i tanio wy-  
daje 11 Listopada 20,  
II wejście 18, parter.

**Ceny ogłoszeń:**

za wiersz milimetry 1-tamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekro-  
logi — 30 gr., swyckajne za 1 wiersz milim. (strona 8 łamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze  
zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najniższe ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia samojacowe o 30 proc. drożej,  
firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ośiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odosłanie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przytycki

Za wydawnictwo: Edmund Błażewski.

Druk L. Tarkowskiego, Cegielińska 19.